

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1933 r.
Izba II karna
sygn. 3 K. 43/33**

Teza

1. Kodeks karny z 1932 roku nie wyklucza konstrukcji prawnej podżegania do przestępstw z winy nieumyślnej.
2. Podżegacz ponosi odpowiedzialność w granicach art. 26 i 230 § 1 k.k., jeśli nakłoniony przez niego do pewnego czynu sprawca spowodował tym czynem nieumyślnie śmierć człowieka, a podżegacz mógł lub powinien był przewidzieć ten skutek jego działania.
3. Stosowanie przepisu art. 15 § 2 k.k. wedle jego literalnego brzmienia wyłącznie do sprawcy z wykluczeniem podżegacza lub pełnomocnika, nie znajduje uzasadnienia w systemie k.k.

Z uzasadnienia

Kasacja opiera się na zarzucie z art. 510 lit. a k.p.k., a podstawę tego zarzutu stanowi twierdzenie, że i teoretycznie i z punktu widzenia k.k. niemożliwą jest konstrukcja prawna podżegania do zbrodni z art. 230 § 2 k.k. (nieumyślne spowodowanie śmierci spowodowane umyślnym uszczerbkiem na zdrowiu), że zatem sąd, uznając oskarżoną winną tej zbrodni, naruszył ustawę karną materjalną. Zdaniem kasacji, winna oskarżona odpowiadać tylko za podżeganie z art. 26 do umyślnego uszkodzenia ciała z art. 236 k.k., gdyż jak wywodzi kasacja, podżegacz odpowiada tylko w granicach swego zamiaru i niezależnie od działania sprawcy. Przekroczenie granic zlecenia (*excessus mandati*) nie idzie zupełnie na rachunek podżegacza – a tylko samego sprawcy.

Jeśli chodzi o śmierć jako nieumyślne następstwo czynu (umyślnego uszkodzenia ciała), od którego to następstwa zależy wyższy wymiar kary (art. 230 § 2 k.k.), to to następstwo czynu wedle twierdzeń kasacji, spada tylko na rachunek sprawcy, a nie podżegacza lub pomocnika. Wynika to niewątpliwie z brzmienia art. 15 § 2, który podkreśla przewidywanie tylko „sprawcy”, a więc nie podżegacza lub pomocnika.

Kasacja nie jest uzasadniona.

Jak wynika z powyżej przytoczonego poglądu prawnego, kasacja przy wykładni przepisów art. 15 § 2 i art. 28 k.k. przekreśla możliwość stosowania przy przestępstwach nieumyślnych do podżegacza postanowień o odpowiedzialności

za przestępstwa czynu, od których zależy wyższa karalność, i to bez względu na to czy, podżegacz ten powinien był te następstwa przewidzieć. Takie ujęcie sprawy jest oczywiście błędne. Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że tak dawna ustawa karna austriacka jak i kodeks karny polski z 1932 roku nie wykluczają koncepcji prawnej podżegania do przestępstw z winy nieumyślnej w szczególności także do nieumyślnego zabicia człowieka. Podżegacz mianowicie ponosi odpowiedzialność w granicach przepisów art. 26 i 230 § 1 k.k., jeśli nakłoniony przez niego do pewnego czynu sprawca spowodował tym czynem nieumyślnie śmierć człowieka, a podżegacz mógł lub powinien był przewidzieć ten skutek jego działania. Przepis art. 230 § 2 k.k. mieści w sobie także jako zasadnicze znamię „nieumyślne zabicie (spowodowanie śmierci) człowieka”, przyczem wyższy stopień karalności tego przestępstwa uzasadnia fakt, że śmierć stała się nieumyślnie spowodowanym skutkiem umyślnego przestępstwa, w danym wypadku umyślnego uszkodzenia ciała. W tejże postaci tj. jako umyślne uszkodzenie ciała, z którego wynikła śmierć człowieka stanowi przestępstwo z art. 230 § 2 k.k. zbrodnię wedle wymogów, z art. 12 i 13 k.k. Tem samem zbrodnię stanowi podżeganie do tego przestępstwa, jeśli nakłaniano do umyślnego uszkodzenia ciała, z którego wynikła śmierć, a podżegacz powinien był przewidzieć śmierć, jako następstwo działania sprawcy. Powoływanie się kasacji na przepis art. 15 § 2 k.k. i odnoszenie tego przepisu, wedle jego literalnego brzmienia, wyłącznie do sprawcy, z wykluczeniem podżegacza lub pomocnika, nie ma uzasadnienia w systemie kodeksu.

[Cytowane artykuły: 12 k.k., 13 k.k. 15 § 2 k.k., 26 k.k., 28 k.k., 230 § 1 k.k., 230 § 2 k.k., 510 k.p.k.]